Nr 86 Kraków, sobota 16 kwietnia 1910 Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr 34.095

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

W trzydziestą rocznicę pierwszego procesu socyalistów w Krakowie.

I.

W dniu 16 kwietnia b. r. mija 30 lat od dnia, w którym wielki proces socyalistów przed sądem przysięgłych w Krakowie skończył się uwolnieniem wszystkich 35 oskarżonych.

Historyczny to był proces. Miał on niezmiernie doniosłe znaczenie dla rozpowszechnienia w Galicyi idei socyalistycznej, aż do owego czasu nieznanej szerszym kołom społeczeństwa. Wprawdzie początki socyalizmu w Galicyi sięgają kilka lat wcześniej. We Lwowie prowadził już propagandę wśród robotników i młodzieży Bolesław Limanowski. Do Krakowa zawitał socyalizm z przyjazdem Ludwika Waryńskiego i kilku jego przyjaciół z zaboru rosyjskiego. Z początku próbował Waryński rozpocząć pracę we Lwowie; tu jednak Antoni Mańkowski, Bolesław Czerwiński i inni oparli się organizacyi tajnej, twierdząc, że na grunt konstytucyjny nie można przeszczepiać konspiracyjnych form organizacyi z Królestwa, lecz trzeba wyzyskać warunki konstytucyjne i jawnie organizować klasę robotniczą. Zawahał się Waryński, ale utwierdził go w pierwotnych zamiarach Kazimierz Dłuski, pisząc doń z Genewy 17 października 1878 list, w którym program pracy Waryńskiego nazywa „jedynie racyonalnym“ i radzi mu, by nie zważał na to, „że tam ktoś coś gada o nieznajomości miejscowych warunków“. Przeniósł się tedy Waryński do Krakowa i tu rozpoczął tworzenie wśród robotników i młodzieży tajnych kółek, w których wykładano zasady socyalizmu.

Wkrótce jednak zdrada naprowadziła władze na trop tej roboty. Mianowicie dano do wydrukowania polski przekład broszury Wilhelma Liebknechta „W obronie prawdy“ właścicielowi drukarni Antoniemu Koziańskiemu, z którym zawarto układ, że na broszurze wydrukuje jako miejsce druku Poznań; Koziański zgodził się na to, wziął z góry pieniądze za robotę i — zadenuncyował rzecz całą policyi. Rozpoczęły się rewizye i aresztowania w Krakowie, we Lwowie i Wiedniu. W Krakowie prowadził tę nagonkę komisarz policyi Kostrzewski, we Lwowie równie osławiony komisarz Cossa. Aresztowanych zwożono do Krakowa. Znaleziony przy rewizyi list, adres, egzemplarz broszury — wystarczał do aresztowania. Toteż aresztowano i niesocyalistę Ludwika Straszewicza, u którego znaleziono broszurę Limanowskiego „Socyalizm jako konieczny objaw dzejowego rozwoju“ i zapisaną z powodu tej broszury uwagę w dzienniczku: „Broszurka Limanowskiego zrodziła we mnie myśl, czyby z socyalizmu nie zrobić kwestyi takiej, jaką była demokratyczna względem narodowościowej przed 63-cim rokiem, to jest żeby młodzież, przejęta ideami socyalistycznemi, zwróciła się do całego narodu, a nie tylko do ludu, żeby nasza walka narodowa zaczynała się od urzeczywistnienia ideałów socyalistycznych: przyniosłoby to korzyści i sprawie socyalistycznej i narodowościowej i nie zrodziłoby rozdziału. Trzeba będzie o tem głębiej pomyśleć“.

Aresztowanych trzymano w więzieniu kilka miesięcy, niektórych już blisko rok, a o akcie oskarżenia jeszcze nie było słychu. Aby wymusić zakończenie przewlekanego z rozmysłu śledztwa, urządzili aresztowani, w liczbie 23, strejk głodowy, który trwał od 8 do 12 listopada 1879 i istotnie odnieśli sukces: zakończono śledztwo i oznaczono termin rozprawy.

* * *

Rozprawa odbyła się przed sądem przysięgłych i trwała pełne dwa miesiące: od 16 lutego do 16 kwietnia 1880 r.

Przewodniczył radca sądu wyższego Maciej Czyszczan, w skład trybunału wchodzili radcy Mikuszewski i Gulkowski, oraz jako zastępca adjunkt Wojnakiewicz; protokół pisali Rekiert i Zieleniewski; oskarżał prokurator Brason; bronili oskarżonych adwokaci dr Machalski, dr Rosenblatt i dr Pieniążek.

W skład ławy przysięgłych wchodzili: Władysław Bartynowski, właściciel realności, Jan Pleszowski, właściciel dóbr Przybradz, Maksymilian Łępkowski, dyrektor Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, Bronisław Müller, budowniczy, Marcin Salb, litograf, Adolf Siedlecki, aptekarz, Stanisław Armółowicz, masarz, Jan Pakies, właściciel realności, Franciszek Słęk, dyrektor Kasy oszczędności, Stanisław Zawadzki, wł. realn., Emanuel Mirtenbaum, właśc. realn., Józef Mrazek, urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń; zastępcy: Antoni Rosmanith, właściciel dóbr, Floryan Leiter, wł. realn. W ciągu rozprawy ubyli pp. Bartynowski i Pleszowski, a w ich miejsce weszli obaj zastępcy. Przełożonym ławy został wybrany p. Słęk.

Na ławie oskarżonych zasiedli: 1) Ludwik Waryński, lat 23, rodem z Martynówki powiatu kaniowskiego, gubernii kijowskiej; 2) Hieronim Truszkowski, lat 25, z gub. kijowskiej; 3) Józef Biesiadowski, lat 27, z Kamieńca Podolskiego; 4) Michał Koturnicki, lat 23, z Warszawy; 5) Witold Piekarski, lat 22, ze Smoleńska; 6) Stanisław Waryński, (brat Ludwika) lat 22, z Martynówki; 7) Stanisław Mendelsohn, lat 22, z Warszawy; 8) Walery Chaberski, lat 32, właściciel księgarni z Krakowa; 9) Apolinary Nowicki, żonaty i dzietny, lat 56, z Prudek na Litwie, stale w Krakowie zamieszkały; 10) Ludwik Wasowicz, lat 19, z Krakowa, uczeń szkoły sztuk pięknych; 11) Leonard Jabłoński, lat 24, z Warszawy; 12) Stanisław Bogucki, lat 19, z Cieszyna, uczeń seminaryum nauczycielskiego w Krakowie; 13) Jan Ostafin, lat 19, z Wadowic, uczeń sem. naucz. w Krakowie; 14) Adam Dąbrowski, lat 22, ze Skawiny, uczeń sem. naucz. w Krakowie; 15) Jan Kozakiewicz, lat 21, z Wadowic, uczeń sem. naucz w Krakowie; 16) Jan Schmiedhausen, lat 20, fotograf w zakładzie Szuberta w Krakowie; 17) Jan Zieliński, lat 21, uczeń sem. naucz. w Krakowie; 18) Szczepan Mikołajski, lat 17, uczeń gimnazyum św. Anny w Krakowie; 19) Władysław Paurowicz, lat 28, majster szewski w Krakowie; 20) Zygmunt Hałaciński, lat 22, zecer z drukarni Anczyca w Krakowie; 21) Ludwik Straszewicz, lat 21, z Tykocina; 22) Konrad Klazer, lat 23, z Chocibora w Czechach, fotograf od Szuberta; 23) Edmund Brzeziński, lat 25, z Białejcerkwi, słuchacz med. w Wiedniu; 24) Bronisław Lubiczankowski, lat 22, z Mińska, słuch. med. w Wiedniu; 25) Edmund Mikiewicz, lat 24, słuch. politechniki w Wiedniu; 26) Karol Schmiedhausen, lat 22, słuch. politechn. w Wiedniu; 27) Józef Zawisza, lat 26, z Kołaczyc, słuch. politechn. w Wiedniu; 28) Stanisław Barabasz, lat 22, z Bochni, uczeń akademii sztuk pięknych w Wiedniu; 29) Jan Drozdowski, lat 22, nauczyciel muzyki w Krakowie; 30) Adolf Inlaender, lat 25, z Buczacza, magister farmacyi we Lwowie; 31) Kazimierz Krasuski, lat 22, z Majdanu Górnego, słuch. filoz. we Lwowie; 32) Stanisław Ożarowski, lat 22, z Jasła, słuch. fil. we Lwowie; 34) Antoni Mańkowski, lat 42, żonaty i dzietny, z Zarybik, zarządca I. związkowej drukarni we Lwowie; 35) Mieczysław Mańkowski (bratanek poprzedniego), lat 18, robotnik ciesielski z Krakowa.

Dziś, po 30 latach, można już odkryć fakt, że dwaj z oskarżonych byli aresztowani i sądzeni pod przybranemi nazwiskami: Józef Biesiadowski to Józef Uziębło, a Michał Koturnicki to Erazm Kobylański.

* *

Rozprawie przysłuchiwały się tłumy publiczności, a „Czas“, jedyny wówczas dziennik krakowski, podawał bardzo obszerne sprawozdania z procesu. W ten sposób szerzyły się wśród publiczności zasady socyalizmu, których z zapałem i z talentem bronili oskarżeni, zwłaszcza Waryński.

Socyalizm był wówczas nowością; ani prokurator, ani przewodniczący nie mieli o nim pojęcia. Prokuratorya oskarżała wprawdzie aresztowanych o tajne związki i o zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego, ale właściwie oskarżała ich o przekonania socyalistyczne, oskarżała socyalizm wogóle.

Brason i Czyszczan, Kostrzewski i Cossa wyobrażali sobie, że zdołają zdławić socyalizm raz na zawsze. Wynik procesu i historya następnych lat 30 okazały, że ani aresztowania, ani procesy, ani policya, ani sądy — nie zmogą idei socyalistycznej, nie zdołają powstrzymać rozwoju ruchu robotniczego.

Wielki Kraków.

I.

Prawo wyborcze w gminach przyłączonych.

Z dniem 1 kwietnia weszła w życie ustawa krajowa z 13 listopada 1909 Nr. 148 Dz. ust. i rozp. kraj., którą ze względu na przyłączone do starego Krakowa gminy podmiejskie zmieniono statut miejski. W myśl tej ustawy mają przyłączone gminy wybrać do Rady miasta Krakowa 11 członków tak, że nowa Rada będzie się składała z 83 członków (§ 18 statutu).

Przyłączone gminy będą wybierać:

	radców
Zakrzówek z Kapelanką	1
Dębniki	1
Półwsie Zwierzynieckie	1
Zwierzyniec	1
Czarna Wieś z Kawiorami	1
Nowa Wieś Narodowa	1
Łobzów	1
Krowodrza	2
Prądnik Biały i Czerw. razem z Olszą	1
Grzegórzki Piaski	1
Razem	11

Wyborcy, zamieszkali na przyłączonych obszarach dworskich będą wybierali razem z tą gminą, której nazwę noszą.

Rozpisanie wyborów.

Wybór radców z przyłączonych gmin ma w myśl art. XIII powyższej ustawy nastąpić zaraz po faktycznem przejściu tych gmin pod zarząd m. Krakowa. Stało się to, jak wyżej podano, jeszcze 1 kwietnia, ale wybory dotąd nie zostały rozpisane. Ponieważ w myśl § 35 statutu wybory rozpisuje prezydent miasta, byłby najwyższy czas, aby przynajmniej termin wyborów został ogłoszony. Termin powinien wedle powyższego przepisu być podany przynajmniej na 8 dni przed faktycznem rozpoczęciem wyborów.

W magistracie opierają się na § 53 statutu, wedle którego „wybory... mają być najdalej do 6 tygodni ogłoszone i rozpisane“. Jeżeli ta interpretacya będzie stosowaną, zostaną wybory rozpisane **w połowie maja.**

Co do reklamacyi

obowiązuje § 34 starego statutu, wedle którego spisy wyborców mają przynajmniej na 6 tygodni przed rozpoczęciem wyborów być wyłożone w urzędzie gminnym do przejrzenia, a w przeciągu 14 dni mogą być wniesione reklamacye. O tych rozstrzyga w przeciągu 8 dni komisya wybrana z Rady miejskiej bez odwołania. Po załatwieniu reklamacyj sprostowana lista wyborcza służy jako podstawa do przeprowadzenia wyborów.

Kto ma czynne prawo wyborcze?

Pod tym względem pozostał w mocy § **19** starego statutu, który z pewnemi zmianami, o których poniżej będzie mowa, obowiązuje także gminy przyłączone. Według tego paragrafu czynne prawo wyborcze mają — o ile są obywatelami austryackimi — bez różnicy płci:

a) obywatele honorowi;

b) duchowni świeccy wszystkich wyznań chrześcijańskich, rabini i kaznodzieje izraeliccy;

c) klasztory i zgromadzenia duchowne męskie i żeńskie;

d) urzędnicy dworu, państwa, kraju, powiatu, gminy i zakładów publicznych, tak czynni jak i w stanie spoczynku będący;

e) oficerowie i do wojskowości należące osoby z tytułem oficerskim, jeżeli się znajdują w stanie nieczynnym, w stanie stałego spoczynku, lub jeśli z zastrzeżeniem charakteru wojskowego dymisyę wzięli;

f) przełożeni, profesorowie i nauczyciele wszystkich zakładów naukowych, utrzymywanych kosztem państwa, kraju lub gminy, tudzież osoby, posiadające kwalifikacyę do nauczania w szkołach publicznych;

g) adwokaci, notaryusze, doktorowie wszystkich wydziałów i magistrowie chirurgii;

h) technicy, którzy studya swoje na jednej z wyższych szkół technicznych austryackich ukończyli i tamże egzamin. dyplomowy lub egzaminy państwowe z dobrym skutkiem złożyli;

i) magistrowie farmacyi;

k) prawnicy, którzy złożyli wszystkie teoretyczne egzaminy państwowe;

l) odpowiedzialni redaktorowie pism czasowych treści politycznej lub naukowej;

m) ci, którzy opłacają tytułem podatku osobisto-dochodowego, pensyjnego lub rentowego, osobno lub razem wziąwszy, najmniej **32 K** rocznie (nie licząc dodatków);

n) właściciele i dożywotnicy nieruchomości odziedziczonych lub przynajmniej od roku nabytych, którzy tytułem podatku gruntowego, domowoczynszowego lub 5 procentowego podatku od budynków, uwolnionych od opłaty podatku domowo-czynszowego, płacą najmniej **12 K** (nie licząc dodatków);

o) ci, którzy w obrębie miasta prowadzą przedsiębiorstwo lub zatrudnienie podlegające powszechnemu podatkowi zarobkowemu, jeśli za ostatni okres wymiarowy tytułem tego podatku mają płacić najmniej **10 K** (bez dodatków);

p) przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego składania rachunków, jeżeli od roku tytułem podatku zarobkowego (bez dodatków) płacą najmniej 30 K.

Wedle § 20 starego statutu, który pozostał w mocy, współwłaściciele i współdożywotnicy jednej nieruchomości mają tylko jeden głos. Tak samo jeden głos mają spółki handlowe lub przemysłowe bez względu na ilość spólników.

Wykluczeni od czynnego prawa wyborczego.

Pod tym względem pozostały w mocy §§ 22 i 23 starego statutu, które wykluczają:

1) oficerów i żołnierzy w służbie czynnej;

2) osoby, które w ostatnim roku zaopatrzenie ubogich pobierały z funduszów publicznych lub gminnych.

Nie poczytuje się za zaopatrzenie ubogich wsparcia z Kas chorych, renty na starość lub z powodu nieszczęśliwych przypadków, obdarzania środkami naukowymi, albo wsparcia w klęskach ogólnych.

3) krydataryuszy podczas trwania postępowania konkursowego;

4) osoby, zasądzone za zbrodnie wogóle lub za przekroczenia kradzieży, oszustwa, sprzeniewierzenia lub uczestnictwa w tych przekroczeniach, za przekroczenia przeciw obyczajności publicznej, z ustawy z dnia 24 maja 1885 r. Nr 89 Dz. u. p., tudzież za lichwę;

5) osoby, które z powodu zbrodni zostają prawomocnie pod śledztwem, a to na tak długo, dopóki śledztwo wstępne trwa;

6) osoby, oddane pod dozór policyjny, albo przytrzymane w domu pracy przymusowej, jak długo te stosunki trwają.

Przepis wyjątkowy.

Wedle starego statutu wyborcy m. Krakowa są podzieleni na koła. Co do wyborców w gminach przyłączonych postanawia § 29 cytowanej ustawy krajowej, że wyborcy w tych gminach będą wybierali w swych okręgach (gminach) razem, bez podziału na koła wyborcze.

Bierne prawo wyborcze,

to znaczy wybranym do Rady może być każdy własnowolny mężczyzna, który ukończył 30 lat życia.

Kobiety, mające z tytułu kwalifikacyi osobistej lub z tytułu opłacanego podatku prawo wyborcze, nie mogą same wybierać, tylko przez pełnomocnika, którym może być tylko wyborca.

Pruska „reforma“ wyborcza.

We wtorek dokonała pruska Izba posłów ostatecznego gwałtu na całej ludności, uchwalając w ciągu jednej godziny ustawę, która ma wyobrażać „reformę“ obecnego prawa wyborczego. Gdy w r. 1908 sejm ten pierwszy raz się zebrał, zapowiedziała odczytana przez Wilhelma II. mowa tronowa reformę jako organiczny rozwój obecnego prawa wyborczego. Każdy rozumiał pod temi słowami, że refor-

ma będzie miała na celu usunąć obecnie obowiązujące pośrednie, jawne i trójklasowe prawo wyborcze na korzyść nowoczesnych pojęć. Stało się jednak wprost przeciwnie: ten sam klerykalno-konserwatywny blok, który w parlamencie uchwalił 500 milionów nowych podatków, przeszedł do porządku dziennego nad przyrzeczeniem królewskiem, uchwalając ustawę jeszcze gorszą, aniżeli rząd proponował. Dla junkrów i klerykałów nie istniały protesty milionowych mas socyalistycznych, nie wzruszyły ich protesty całej burżuazyi zgrupowanej w liberalnych i narodowo-liberalnych stronnictwach, nie przestraszyło ich nawet oburzenie w łonie własnych ich wyborców; chcieli oni dowieść, że oni mają władzę w rękach, a rząd musi ich wolę spełniać.

I rzeczywiście, kanclerz i pruski prezydent ministrów Bethman-Hollweg nie ruszyli nawet palcem w obronie swego przedłożenia; obojętnie i w pokorze przyjęli gruntowną jego zmianę, bo w gruncie rzeczy rząd czuje się tylko wykonawcą woli „niekoronowanego króla pruskiego", junkra von Heydebranda i jego klerykalnych sprzymierzeńców. Podobnego widowiska, takiego podeptania inicyatywy rządowej żaden jeszcze parlament nie był świadkiem.

Jak dalece niesprawiedliwą jest ta „reforma", wykazuje zachowanie się partyi narodowo-liberalnej. Partya ta, która w swoim czasie należała do najwierniejszej gwardyi Bismarka, a obecnie popiera wszystkie antypolskie kroki rządu, do ostatka wytrwała w opozycyi przeciw robocie klerykalno-konserwatywnej. Swoją drogą nie chodziło im o uzyskanie powszechnego głosowania, jak to dał do zrozumienia ich przywódca dr Friedberg, ale w każdym razie nie chcieli przyłożyć ręki do tego nikczemnego dzieła, mimo że nie brakło próśb i zachęty ze strony rządu i bloku.

Socyalni demokraci, zasiadający w sejmie pruskim, spełnili swój obowiązek, o czem najlepiej świadczy zachowanie się większości. Mając nieczyste sumienie, nie chciała słyszeć słów prawdy i dlatego wogóle nie dopuściła do dyskusyi szczegółowej, aby tylko kraj nie czytał krytyki socyalistów. To nie uchroni ich jednak od tego, że socyalni demokraci za udanym wzorem niedzielnym pójdą na ulicę i wyjaśnią ludowi, kto go zdradził.

Teraz ustawa poszła do Izby panów, po której jako najsilniejszej twierdzy reakcyi nikt nie spodziewa się poprawienia. Przeciwnie, wrogowie nawet tej „reformy" mają cichą nadzieję, że Izba panów zupełnie ją odrzuci, aby wogóle nie dopuścić do jakiejkolwiek zmiany.

Pierwsze posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń, 15 kwietnia.

Izba posłów odbyła wczoraj po południu pierwsze posiedzenie po feryach świątecznych. Sala i galerye były przepełnione. Na początku posiedzenia prezydent Pattai poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłemu posłowi hr. Kolowratowi, poczem zabrał głos poseł tow. Seitz i zaprotestował imieniem socyalnych demokratów przeciw samowolnemu ustanowieniu porządku dziennego przez prezydenta, który według uchwały Izby i konferencyi przewodniczących klubów miał pragmatykę służbową postawić na pierwszym punkcie, ale pod wpływem rządu ustanowił porządek dzienny, obejmujący cały program pracy sesyi i postawił pożyczkę na czele porządku dziennego. Wnosi więc, aby porządek dzienny w ten sposób zmienić, by na pierwszem miejscu postawić pragmatykę służbową, a na drugiem sprawę pożyczki, i żąda nad tym wnioskiem imiennego głosowania. (Oklaski u socyalistów).

Posłowie Choc i Stransky w ostrych słowach zwrócili się przeciw postępowaniu prezydenta przy układaniu porządku.

Prezydent odparł te zarzuty, oświadczając, że ustanowienie porządku dziennego podlega uchwale Izby, a żadna uchwała Izby nie została przekroczoną. Otrzymał zawiadomienie, że sprawa pożyczki byłaby narażoną na szkodę, gdyby dłużej zwlekano z jej załatwieniem. Również nie można podnosić zarzutu, że Izba została tą sprawą zaskoczona, ponieważ było dość czasu do przestudyowania przedłożenia. (Rozmaite wykrzykniki i wrzawa u czeskich radykałów).

Następnie

w głosowaniu imiennem

wniosek posła Seitza został odrzucony 259 głosami przeciw 219, poczem rozpoczęło się I. czytanie przedłożenia o pożyczce.

Poseł tow. dr Ellenbogen zwrócił się przeciw rządowi, który tak samo, jak w swoim czasie z bonami skarbowymi, zaskoczył Izbę obecnie przedłożeniem o pożyczce 182 milionów koron. Postępowanie rządu zdąża do uniemożliwienia rzeczywistej uchwały Izby w ważnych kwestyach. Minister skarbu wydaje pieniądze z zapasów kasowych bez poprzedniego zezwolenia Izby, a następnie żąda uchwalenia zaufania. Budżet tak jest pogmatwany, że nikt, nawet referent, nie może się zoryentować. Dlatego socyaliści nie mają zaufania do rządu, a jeżeli on grozi rozwiązaniem Izby, to słabość i błędy jej są najlepszą podstawą do walki wyborczej. (Oklaski u socyalnych demokratów).

„Dowcipy" dra Bilińskiego.

Minister skarbu dr Biliński bronił przedłożenia. Spóźnione wniesienie tłómaczy tem, że nie można było zwołać delegacyi dla zatwierdzenia poczynionych wydatków wojskowych. Oprócz na koszta aneksyi wydano też 30 milionów na budowę dróg wodnych i na inne potrzeby.

Poseł Redlich: Płace urzędników.

Minister Biliński: Wszystko możliwe. Nieprawdą jest też, jakoby trzeba było jakiegoś osobnego polecenia ministra wojny dla udzielenia zaliczki, ponieważ ministrowie skarbu austryacki i węgierski świadomi byli tego, iż z powodu stosunków wewnętrznych zarówno w Austryi jak i na Węgrzech armia nasza nie była przygotowaną w tym stopniu, jak to było potrzebnem wobec grożącej wojny. Obecne przedłożenie jest więc niejako „indemnitas".

Poseł tow. Schuhmeier: Ale trzeba przedłożyć rachunki, bez uchwały nie wolno wydawać pieniędzy.

Minister Biliński: W razie wojny wolno mi wydawać pieniądze, także i w przyszłości uczyniłbym tak. (Przerywania). Na całym świecie jest tak, że w razie wojny musi minister skarbu wystąpić.

Poseł tow. Renner: Przyznaję, ale skoro parlament się zbierze, należy zażądać „indemnitas".

Minister Biliński: Proszę nie zapominać, że nie wszystkie te żądania znajdowały się w zakresie kompetencyi Izby. (Przerywania). Znacznie większa ich część leży w zakresie delegacyi. (Przerywania. Prezydent dzwoni i prosi o spokój). Proszę się tak nie irytować, mnie panowie z równowagi nie wyprowadzicie. Szkoda trudu; gra nie jest równą. Panowie się irytujecie i krzyczycie, a ja sobie z tego nic nie robię. (Wesołość i przerywania. Wrzawa).

Poseł tow. Diamand: My jeszcze pana nauczymy przyzwoitego tonu.

Minister Biliński: Nie obraziłem nikogo.

Poseł tow. Schuhmeier: Ale pan chciałeś ośmieszyć stronnictwa.

Dr Biliński wywodzi dalej, że rząd nie może w każdej chwili podać się do dymisyi, gdyż rząd musi dbać o utrzymanie ciągłości spraw. Dalej podaje, że w zeszłym roku w centralnej kasie państwowej znajdowało się 420 milionów, a teraz jest tylko 230 milionów. Minister „nie wie" nic o tajnych wydatkach dla gazet, które się pokrywa z funduszu dyspozycyjnego.

Po przemówieniach posłów Łukaszewicza i Vukovicza posiedzenie zamknięto.

Następne dziś o godz. 11 przed południem.

* * *

Uchwały stronnictw.

Zjednoczenie chrześcijańsko-społecznych posłów do Izby powzięło wczoraj uchwałę przeciw podatkowi od wina.

Niemiecki Związek narodowy na wczorajszem posiedzeniu uchwalił starać się, aby wszystkie konieczności ludowe jak najrychlej zostały załatwione. Przedewszystkiem należy dążyć do tego, aby przystąpiono do rozwiązania kwestyi czesko-niemieckiej. Wyrażono też zapatrywanie, aby budżet państwowy został normalnie załatwiony.

* * *

Wiedeń, 15 kwietnia.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się kilka minut po godz. 11. W dyskusyi nad przedłożeniem pożyczkowem zabrał głos poseł tow. Habermann, który protestował przeciw sposobowi, w jaki minister Biliński przemawia do Izby. Mówca krytykował gospodarkę finansową państwa i podniósł, że zagraniczna polityka opanowuje u nas całe życie publiczne.

Poseł Chiari (niem. nar.) zaznaczył, że związek niemiecko narodowy uznaje nagłość i konieczność przedłożenia, jednak stanowisko związku będzie zależne od wyjaśnień rządu w komisyi.

Posiedzenie trwa dalej.

Komisya drożyźniana.

Wiedeń. Komisya drożyźniana odbyła dziś posiedzenie, na którem poseł dr Adolf Gross przedłożył referat w kwestyi mieszkaniowej.

Wyszła z druku
ilustrowana jednodniówka
„1 Maja 1910"
zawierająca liczne poezye, opowiadania i artykuły.
Cena 20 h.
Do nabycia w administracyi „Prawa Ludu" (Kraków, Wiślna 5), oraz u wszystkich kolporterów partyjnych.

KRONIKA.

Kraków, 15 kwietnia.

Baczność, towarzysze kolporterzy! Przez miesiąc kwiecień adres administracyi wydawnictw P. P. S. D. jest: „Życie", Szlak l. 6 Kraków.

Nowiny krakowskie.

Przemycanie zarazków szkarlatynowych. Piszą nam z kół lekarskich: Przed paru dniami kilka dzienników krakowskich podało wiadomość o ukaraniu dwudniowym aresztem, niezamienionym na grzywnę, pewnego mieszkańca Krakowa, który nie chciał się zastosować do środków ostrożności, mających na celu zwalczanie epidemii szkarlatyny. Prasa z pewnem zdziwieniem podnosiła przytem, że ów zasądzony zalicza się do inteligencyi... Widocznie, że „inteligencyi" krakowskiej wypadnie nieraz jeszcze przebyć edukacyę aresztową, zanim rozwinie się w niej poszanowanie dla zdrowia i życia współobywateli.

Mamy znów do zanotowania następujący jaskrawy przykład. Do pewnego domu, w którym świeżo zamieszkali nowożeńcy, przysłał fizykat dezinfektorów, którzy formaliną i karbolem umilili im tegoż dnia założone gniazdko. Okazało się, iż pan młody, mieszkający poprzednio przy rodzinie, gdzie panowała szkarlatyna, przeprowadził swoje meble kawalerskie bez odkażenia ich do nowego lokalu i, notabene, co też charakterystyczne, umeblował nimi pokój, przeznaczony do odnajęcia.

Pytamy, czy ów inteligent zdawał sobie sprawę, iż tego rodzaju postąpieniem mógł zawlec zarazki szkarlatynowe do domu, nie dotkniętego nimi, a zamieszkałego i przez rodziny dzietne.

Czy zdawał sobie sprawę, iż narażał ludzi, przewożących jego ruchomości, na przeniesienie choroby na swe rodziny.

Czy rozumiał, że racząc takimi meblami domniemanego sublokatora narażał go, w razie, gdyby miał jakiś kontakt z dziećmi, na przekazanie im zarazków chorobowych.

Wobec niezwykłej łatwości rozwlekania szkarlatyny te wszystkie pytania nie są bynajmniej przesadnemi konstrukcyami. Dzięki „inteligencyi" takich obywateli epidemia szkarlatyny, mimo arcychwalebnych wysiłków obecnego fizyka miejskiego, nie jest zarazą przelotną, sezonową, lecz stale grasującą w Krakowie i porywającą setki dzieci. Tacy „inteligentni" obywatele utrudniają nawet techniczne przeprowadzanie dezinfekcyi, skoro fizykat musi po całem mieście gonić za tym lub owym przemytnikiem zarazków szkarlatynowych.

Otóż, powtarzamy, o ileby ze względu na inteligentny zawód podobnych kontrabandzistów uważać ich było można za pojmujących w pełni odpowiedzialność za swój czyn, byłby areszt dwudniowy zbyt małem zadośćuczynieniem za szkodę, którą sprowadzić oni mogą — i wogóle należałoby ubolewać nad luką w kodeksie, który tego rodzaju narażania cudzego życia nie ujął w żelazne kluby.

Wykłady o polityce gminnej. Krakowska komisya oświatowa P. P. S. D. zawiadamia, że we czwartek 21 kwietnia rozpoczną się **systematyczne wykłady seminaryjne z dziedziny nauk ściśle związanych z polityką gminną.** Na początku wygłoszony zostanie cykl odczytów, traktujących o nadzwyczaj dla robotniczej ludności ważnej kwestyi, a mianowicie: **„O hygienie i urządzeniach hygienicznych wielkich miast".** Wykłady będą bezpłatne; jako warunek stawia się tylko stałe uczęszczanie. Liczba słuchaczów ograniczona. Zapisy (do niedzieli 17 kwietnia) przyjmuje sekretarz komisyi oświatowej (Związek stow. rob., Wiślna 5, I. piętro, sala biblioteczna).

Grunwald. Pod powyższym tytułem krakowska komisya oświatowa P. P. S. D. rozpocznie w przyszłym miesiącu urządzanie odczytów w gminach podmiejskich i związkach zawodowych, aby zaznajomić szeroki ogół robotniczy ze znaczeniem tego doniosłego faktu historycznego. **Odczyty będą ilustrowane** obrazami świetlnymi i deklamacyą arcydzieł poezyi polskiej, opisujących świetne zwycięstwo pod Grunwaldem.

Towarzyszów z gmin podmiejskich i związków zawodowych prosimy o wcześniejsze porozumienie się w tej sprawie z sekretarzem komisyi oświatowej, aby tej ostatniej dać możność odpowiedniego przygotowania cyklu odczytów dla każdej czytelni robotniczej oraz każdego związku zawodowego oddzielnie.

Posiedzenie Rady miasta odbędzie się w sobotę o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym jest sprawozdanie komisyi dla uczczenia faktu utworzenia Wielkiego Krakowa.

Budżet miejski na rok 1910, obejmujący stare dzielnice miasta, został już przez magistrat uchwalony. Obecnie pracuje miejska Izba obrachunkowa nad zestawieniem budżetu dla gmin przyłączonych, poczem cały budżet w ciągu miesiąca maja przyjdzie pod obrady Rady miasta.

Losowanie pożyczki miejskiej. Dnia 1 maja odbędzie się losowanie obligacyj 23 milionowej pożyczki miejskiej. Wylosowanych zostanie: 12 obligacyj po 200 K, 5 po 1000 K, 6 po 2000 K, 2 po 5000 K i 2 po 10 000 K, razem 27 obligacyj na łączną sumę 49 400 K.

Reorganizacya budownictwa miejskiego. Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi ekonomicznej uchwalono w myśl wniosku magistratu zgodzić się na podział budownictwa miejskiego na 2 oddziały: 1) na budownictwo, 2) na inżynieryę, oraz przeprowadzono dyskusyę nad projektem organizacyi służby policyi budowlanej.

Matura w gimnazyach krakowskich odbędzie się: u św. Anny 23 maja, u św. Jacka 25 maja, w gimnazyum III 7 czerwca, w gimnazyum IV 10 czerwca; w szkole realnej I dnia 16 czerwca, w II dnia 6 czerwca; w pryw. gimnazyach żeńskich: im. Jadwigi 20 maja, w zakładzie przy ul. Wolskiej 2 czerwca, A. Strażyńskiej 24 maja. Egzamina piśmienne odbędą się na 3 tygodnie przed rozpoczęciem się egzaminu ustnego.

W gimnazyum w Podgórzu egzamin ustny 8 czerwca.

Eleuterya i walka z kapitałem alkoholowym. Niżej podpisany członek Z. Gł. Elt., będąc moralnie przeświadczony, że tylko sprężysta i jędrna akcya przeciwalkoholowa, prowadzona z należytym rozpędem i rozmachem, bez oglądania się na strony, wolna od kompromisów, zharmonizowana w środkach i jednolita w całości — może osiągnąć należyty skutek i uwolnić społeczeństwo nasze od jednej z najcięższych plag ludzkości, jaką jest alkoholizm — nie widząc zaś podobnej wytycznej w łonie Eleuteryi, gdzie po wycofaniu się dra Aug. Wróblewskiego, zdaniem podpisanego, nawet mowy być nie może o jakiejkolwiek tężyźnie organizacyi i o silnej akcyi na zewnątrz — w dniu 13 kwietnia b. r. ustąpił z zarządu Towarzystwa, by na innem miejscu i w myśl swoich zasad podnieść sztandar walki z kapitałem alkoholowym. *Przemysław Matuszewski,* b. sekretarz zarządu głównego, b. członek zarządu oddz. krak. Elt.

Aeroplan w Krakowie. Wczoraj odbyła się w garaży automobilowej Rudawskiego demonstracya aeroplanu konstrukcyi Rozumna w obecności wielu zaproszonych osób. Po wykończeniu aeroplanu odbędą się w najbliższych dniach próbne wzloty pod miastem. Przedtem aeroplan będzie wystawiony w sali hotelu Kleina.

Nieporządki na cmentarzu krakowskim. Od p. Karola Czaplickiego, jubilera, otrzymujemy następujące pismo: Od czasu, jak nadzór nad cmentarzem rakowickim sprawują funkcyonaryusze magistratu, panują tam niebywałe dotąd nieporządki. Ozdoby grobów, a szczególnie kwiaty, którymi rodzina czci pamięć swych najdroższych, nikną z reguły w ciągu kilku godzin. Coś podobnego nigdy przedtem się nie zdarzało, przyniesiony na grób kwiat pozostawał tam tak długo, dopóki go innym nie zastąpiono. Dziś dzieje się inaczej. Grób ubrany kwieciem po południu, na drugi dzień rano bywa stale i całkowicie z kwiatów ogołocony, bez względu na to, czy to są żywe, czy sztuczne kwiaty. Jeżeli ręka profana kwiatka całkiem nie usunie, to przynajmniej go ukręci, gdy jest żywy, a robiony pognie cie. Jest to wandalizm tem bardziej godny napiętnowania, że nietylko powoduje szkodę, ale sprawia niewymowną przykrość rodzinom tych, których nielitosna śmierć zabrała. Wątpić należy, aby się znalazło gdzie drugie takie miasto, któreby taki stan tolerowało, a ponieważ skargi zanoszone do zarządcy cmentarza żadnego skutku nie odnoszą, przeto upraszam świetną redakcyę o podanie tego

no publicznej wiadomości, a może przecież świetny magistrat użyje swej powagi i wzmocni i zaostrzy nadzór nad grobami, a przez to postara się o to, aby ubolewania godne i oburzające wybryki raz na zawsze ustały

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych zawiadamia swoich członków, że walne zgromadzenia, które nie przyszły do skutku w dniach 3 i 4 b. m. odbędą się ponownie — bez względu na komplet: 1) dla oddziału powiatu krakowskiego w piątek 15 b. m. o godz. 7½ wieczorem w sali Rady miejskiej, 2) dla oddziału zawod. stow. zarobk. i gospod. w niedzielę 17 b. m. o godz. 11 przed południem w sali Towarzystwa zaliczkowego (ul. Straszewskiego L. 28) Z powodu ważności spraw uprasza się służbodawców i członków ubezpieczonych o liczne przybycie, a zarazem przypomina się, że w zgromadzeniu można brać udział także przez pełnomocnika (drugiego członka).

Szparsystem sądowy. Niesłychane przeciążenie pracą panuje w powiatowym sądzie cywilnym w Krakowie. Gdzie dawniej pracowało dwóch urzędników, obecnie pracuje jeden, a niektóre agendy prowadzone dawniej przez sędziów, zostały przydzielone kancelistom. To też sprawy zalegają całymi miesiącami, narażając strony na straty. Agendy sądu cywilnego są przytem rozrzucone po kilku ulicach w budynkach starych, nienadających się wcale na urzędy, co oczywiście jest wielką plagą dla stron i urzędników. Pomnożenie sił sędziowskich i kancelaryjnych oraz przyspieszenie budowy zapowiedzianego już od lat kilku pałacu sprawiedliwości są koniecznością nie cierpiącą zwłoki.

W procesie Natowicza przesłuchano dotąd na 23 wezwanych świadków już 14. Zdaje się, że rozprawa przeciągnie się, a wyrok zapadnie dopiero jutro.

Wesoły pasażer. Jadący wczoraj pociągiem z Morawskiej Ostrawy do Krakowa 21 letni robotnik Stanisław Sukienny urządził sobie strzelaninę z rewolweru przez okno wagonu narażając koło Zabierzowa pracujących w polu ludzi. Za przybyciem do Krakowa aresztowano go.

Aresztowanie obłąkanego mordercy. Wczoraj przytrzymano na ulicy Józefa Gelesza z Czech, który w ubiegłym roku zamordował na gościńcu pod Gdowem woźnicę z browaru Götza. Lekarze uznali Gelesza obłąkanym i osadzono go w zakładzie w Kulparkowie, skąd przed kilku dniami uciekł i przybył do Krakowa.

Umysłowo chory Franciszek Dziurowicz, który przyjechał z Sosnowca z żoną na kuracyę do szpitala, ale nie został tam przyjęty, zbiegł z cmentarza krakowskiego od żony, która go tam zaprowadziła, w niedzielę 10 b. m. i zginął bez śladu. Ubrany był w czarne palto i czarny kapelusz twardy, w ręku trzymał parasol i laskę, ubranie koloru migdałowego, lat 50. Ktoby o nim jakąś wiadomość mógł podać, zechce napisać o tem na adres żony: Antonina Dziurowicz, Sosnowiec, ul. Fabryczna 18 Królestwo Polskie.

Ogień piwniczny wybuchł wczoraj w domu przy ul. Miodowej 21, gdzie od zapałki zajęła się nagromadzona w piwnicy słoma. Ogień ugasiła straż pożarna.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej Podgórza żywą dyskusyę wywołało pismo magistratu krakowskiego z żądaniem subwencyi na obchód grunwaldzki. Magistrat podgórski przedłożył wniosek o udzielenie subwencyi 250 koron, gdyż skromne fundusze budżetu miejskiego nie pozwalają na większy wydatek.

Po przemówieniach p. Mossoczego i burmistrza p. Maryewskiego, zabrał głos tow. dr Bobrowski, który sprzeciwił się udzielaniu subwencyi, twierdząc, że lepiej fundusz ten przeznaczyć na szkoły kresowe.

Dr Emilewicz zaznaczył, że w przyjęciu gości, przybywających na obchód grunwaldzki, i Podgórze wziąć musi udział; w tej sprawie „Sokół" podgórski zwoła na 20 b. m. wiec wszystkich stowarzyszeń w Podgórzu.

Przemawiali dalej radni: Mossoczy, Przybylski, Małek, Feuereisen, Rolle i Schenker, poczem Rada uchwaliła udzielić krakowskiemu komitetowi subwencyę 250 koron.

— **W cyrku Edison** punktem kulminacyjnym programu od piątku 15 b. m. do czwartku 21 b. m będzie obraz p t. „Cagliostro", dramat historyczny z czasów Ludwika XVI. i Maryi Antoniny (pięknie kolorowany), grany przez pierwszorzędnych artystów opery komicznej w Paryżu. Reszta programu składać się będzie przeważnie ze zdjęć z natury.

— **Wycieczkę do Ojcowa** furami w 1 szym dniu Zielonych Świąt (15 maja 1910 r.) urządza sekcya wycieczkowa krakowskiego Ogniska nauczycielskiego. Koszta wycieczki, obejmujące opłatę furmanek, rogatek, wstęp do grot ojcowskich, obiad, legitymacye i odznaki wynoszą 6 K na osobę. Zgłoszenia do 5 maja przyjmuje i informacyj udziela p. Jan Dziedzic w biurze Ogniska naucz. (Kanonicza 19) między 6 a 7 godziną wieczorem każdego dnia z wyjątkiem świąt. Na pisemną odpowiedź należy dołączyć markę.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Piątek: „Romeo i Julia" (występ Tarasiewicza).

Sobota: „Gdy młode wino zakwita", komedya w 3 aktach Björnsona (nowość).

Niedziela po południu: „Moralność pani Dulskiej" (pół ceny).

Niedziela wieczór: „Gdy młode wino zakwita".

Poniedziałek: „Srebrne szczyty".

Wtorek: „Wielki Fryderyk".

Środa Wieczór artystyczny na dochód Tow. dziennikarzy polskich. Program: „Chantecler" E. Rostanda z udziałem p. Wład. Ordon Sosnowskiej i Michała Tarasiewicza. „Śmierć Ofelii" St. Wyspiańskiego z udziałem p. Ireny Solskiej. „Monolog rosyjskiego neoslawisty" wygłosi p. Antoni Siemaszko. „Małżeństwo z musu" Moliera odegrają artyści teatru miejskiego P. Aleksander Bandrowski odśpiewa kilka utworów ze swego repertuaru.

Czwartek: „Skiz".

Piątek: „Gdy młode wino zakwita".

Sobota: „Sąsiadka", komedya w 3 aktach T. Jaroszyńskiego.

Niedziela po południu: „Na kwaterze" (pół ceny).

Niedziela wieczór: „Eros i Psyche".

Poniedziałek: „Osy" Arystofanesa. Przedstawienie akademickiego Koła miłośników dramatu klasycznego.

Repertuar teatru ludowego.

Piątek: „Wśród swoich".

Sobota: „Za Oceanem", operetka (nowość).

Niedziela po południu: „Wśród swoich".

Niedziela wieczór: „Za Oceanem".

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.

Nowiny lwowskie.

Sprawa mięsa rumuńskiego. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej prezydent Ciuchciński zdał sprawę z posłuchania u namiestnika w sprawie wyłączenia Lwowa i Krakowa od importu mięsa rumuńskiego. Namiestnik przyrzekł przychylne traktowanie interesów miasta. Rada przyjęła wniosek nagły radcy Laskownickiego, wzywający Koło polskie do obrony tych interesów.

Następnie w myśl referatu radcy Neumanna postanowiono wziąć udział w uroczystościach z powodu dojścia do skutku Wielkiego Krakowa. Na uroczystość tę będzie wysłaną deputacya złożona z prezydenta Ciuchcińskiego, ks. Lenkiewicza, dra Ernesta Adama i starszego radcy Jakubowskiego. Prezydent Ciuchciński podczas uroczystości zabierze głos imieniem miasta Lwowa.

W sprawie Banku przemysłowego donosi „Słowo polskie", że grono obywateli wniosło protest przeciw uchwale Rady miasta o subskrypcyę 1.200 000 K na Bank przemysłowy. Protest powołuje się na to, że uchwała zapadła w obecności 30 radców, podczas gdy do ważności uchwał potrzeba 50 radców. Protest ten ma przejść wszystkie instancye aż do Wiednia.

Z kraju.

Wystawa etnograficzna w Rzeszowie. Komitet obchodu grunwaldzkiego w Rzeszowie postanowił uczcić tę wielką rocznicę przez urządzenie wystawy etnograficznej powiatu rzeszowskiego Do zarządu wystawy powołano prof. Bieńkowskiego Ludwika, inżyniera Bartynowskiego Stanisława, inżyniera Szajnoka Józefa, gospodarza Wietchego ze Staromieścia, rzeźbiarza Gorlińskiego i p. Barowicza Antoniego, radnego miejskiego. Zarząd wystawy pracuje codziennie od godz. 5 do 7 wieczorem w lokalu Tow. Muzeum przemysłowego, tam też przyjmuje wszystkie zgłoszenia

Zagadkowa kobieta. Do Sokala przyjechała onegdaj w nocy pociągiem jakaś młoda kobieta i opowiadała, że otruła się strychniną. Lekarz powiatowy orzekł, że istotnie jest strychniną otruta. Nieznajomą odstawiono do szpitala, gdzie podała, że nazywa się Klara Kawińska, żona Jana, a z domu Czerwińska i że mąż był organistą w Krakowie. Później podała w starostwie, że ma ojca nazwiskiem Zygmunt Drożdżyński w Oświęcimiu. Zbadano telegraficznie adresy i okazało się, że nieznajoma zełgała. Umieszczono ją na razie w przytułku starców aż do zbadania identyczności, stąd jednak uciekła i opuściła Sokal.

Liczy ona około 25 lat, jest wzrostu średniego, szatynka, na przodzie brak jej kilku zębów. Władze sokalskie przypuszczają, że należy ona do szajki szpiegów. O ile jednak z opisu sądzić można, jest to ta sama oszustka, która pod Kamionką Strumiłową, a później w Mostach Wielkich kładła się na drodze, udawała chorą i w ten sposób wyłudzała datki.

Ze świata.

Usiłowano uprowadzenie Tarnowskiej z więzienia. Z Wenecyi donoszą: Wczoraj w nocy usiłowano uwolnić Tarnowską z więzienia, czemu jednak na czas zapobieżono. Straż więzienna zauważyła trzech elegancko ubranych mężczyzn, którzy od wieczora kręcili się koło gmachu więziennego. Straż wszczęła alarm, wobec czego nieznajomi natychmiast uciekli. Dyrektor zarządził w całem więzieniu rewizyę, mimo że było już po północy i wszyscy więźniowie już spali. Gdy urzędnicy i dozorcy weszli do celi Tarnowskiej, zastali ją zupełnie ubraną. Na zapytanie, dlaczego nie położyła się spać i jest ubrana, odpowiedziała, że było jej zimno, więc się ubrała.

Wielbiciele Tarnowskiej czynili już kilkakrotnie próby uwolnienia jej z więzienia; do najgorętszych wielbicieli jej należy jeden z przysięgłych, który od kilku już dni nie bierze udziału w rozprawie, gdyż oświadczył, że jest chory. Posyła on codziennie Tarnowskiej do więzienia kwiaty i owoce; oświadcza, że gotów jest wszystko uczynić, aby nie dopuścić do jej zasądzenia.

TELEGRAMY

z dnia 15 kwietnia.

Roosevelt w Wiedniu.

Wiedeń. Były prezydent Stanów Zjednoczonych Teodor Roosevelt przybył tu dziś o godz. 6 m. 45. Na dworcu powitali go ambasador amerykański Kerens, ambasador austro węgierski w Waszyngtonie Hengelmüller, szef sekcyi Müller w zastępstwie ministra spraw zagranicznych hr. Aehrethala, oraz członkowie ambasady amerykańskiej. Po przywitaniu Roosevelt powozem dworskim udał się do swego mieszkania w hotelu „Krantz". Lokaj dworski wręczył Rooseveltowi zaproszenie na dzisiejszą audyencyę i jutrzejszy obiad u cesarza.

Sejm pruski.

Berlin. W dyskusyi nad budżetem kolejowym minister Breitenbach oświadczył, że rząd obowiązany jest wystąpić przeciw ewentualnemu strejkowi nawet przez wydalenie personalu.

Poseł tow. Ströbl: To jest nielegalne. Prawica zażądała przywołania tego posła do porządku.

Prezydent odmówił, dodając, że to się na nic nie przyda, prosi jednak posła, żeby w dalszym ciągu zachowywał się tak, jak przystoi ludziom wiernym królowi.

Jeden z posłów socyalistycznych zawołał: Ach co tam król! na co powstało żywe oburzenie na prawicy.

Prezydent oświadczył, że nie może przeciw takim scenom wystąpić bez zmiany regulaminu.

Koniec strejku górników w Anglii.

Londyn. Przy głosowaniu robotników górniczych nad strejkiem w Northumberland 2722 robotników głosowało za podjęciem pracy, 2468 przeciw. Komitet wykonawczy górników dał robotnikom radę, aby jak najszybciej wrócili do pracy.

Przeciw Izbie lordów.

Londyn. W Izbie gmin rezolucya w sprawie „veta", nad którą dyskusya została głosowaniem z 7 b. m. ograniczoną, została przyjętą 351 głosami przeciw 246. W ciągu obrad przyszło do burzliwych scen. Dziesięć minut przed końcem dyskusyi, który miał nastąpić o godz. 7½ wieczór, powstał premier ministrów Asquith, aby złożyć oświadczenie o przyszłej polityce rządu. Zaledwie jednak wypowiedział słowa: „Jeżeli lordowie nie przyjmą rezolucyi", przerwał mu przywódca opozycyi Balfour i zapytał przewodniczącego, czy Asquith działa według regulaminu Izby, jeżeli w tem stadyum dyskusyi składa oświadczenie.

Przewodniczący odpowiedział, że oświadczenie może być złożone jedynie za zezwoleniem Izby.

Balfour obstawał przy swoim proteście, uzasadniając go tem, że dla dyskusyi w sprawie oświadczenia musi być zezwolony termin.

Przewodniczący na to prosił premiera, by nie składał oświadczenia. (Burzliwe protesty na ławach ministeryalnych).

Asquith wśród oklasków zapowiedział że złoży oświadczenie na końcu posiedzenia

Następnie przyjęto 334 głosami przeciw 236 rezolucyę o ograniczenie trwania parlamentu do lat pięciu.

Rezolucya w sprawie „veta" została formalnie wniesioną.

Na końcu posiedzenia oświadczył Asquith wśród burzliwych oklasków większości, że jeżeli lordowie rezolucyi w sprawie „veta" nie przyjmą, to rząd bezpośrednio udzieli koronie radę, jakie należy podjąć kroki dla zapewnienia, by rezolucya stała się ustawą. Jeżeli zaś rząd nie byłby w możności tego zapewnić, to albo sam ustąpi albo rozwiąże parlament. (Burzliwe oklaski na ławach ministeryalnych, kontrdemonstracya opozycyi).

Balfour odpowiedział, że oświadczenie Asquitha oznacza szczyt pertraktacyj między rządem i Irlandczykami. Ceną, jaką za to zapłacono, jest godność rządu.

Groźba strejku kolejowego we Francyi.

Paryż. Kongres robotników kolejowych wybrał komitet, który ma rozważyć, czy obecna pora jest korzystną dla strejku.

Strejk generalny w Marsylii.

Marsylia. Marynarze postanowili rozszerzyć ruch na inne porty i wezwać innych marynarzy do strejku.

W porcie pracę wczoraj podjęto ponownie (?). Do warsztatów okrętowych zgłosiło się tylu robotników, że nie można było dać wszystkim pracy. W gazowniach i innych fabrykach odbywa się praca normalnie.

Katastrofa kolejowa.

Spokane. (Stan Waszyngton). Na linii Mertern Pacific wskutek pęknięcia koła pociąg stoczył się w rów. Dotąd wydobyto 3 zwłok. Przypuszczają, że pod gruzami znajduje się znaczna liczba zabitych.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu".

Przegląd społeczny.

Baczność murarze! Z powodu ruchu cennikowego niechaj żaden z tow. murarzy do Przemyśla nie przyjeżdża!

Baczność malarze! Z powodu ruchu cennikowego malarzy w Krakowie uprasza malarzy z prowincyi, aby omijali Kraków.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D.** odbędzie się w niedzielę 17 kwietnia o godz. 10 rano w lokalu Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5). Sprawy bardzo ważne Wzywa się wszystkich członków komitetu o punktualne przybycie.

* **Baczność rowerzyści!** Towarzyszów, którzy z rowerami mogą wziąć udział w pochodzie 1 Maja, upraszamy o zgłoszenie się do tow. Rosenzweiga w Związku stow. rob., ul. Wiślna 5, I. p., codziennie od godz 7—8 wieczorem, zaś w niedzielę od godz. 10—12 przed południem.

* **Czarna Wieś.** W niedzielę 17 b m. o godz. 4 po południu odbędzie się w Czytelni robotniczej poufne zgromadzenie kobiet. O znaczeniu święta 1 Maja referować będzie tow. H. Malinowska.

* **Łobzów.** W niedzielę 17 b. m. o godz. 5 po południu odbędzie się zgromadzenie kobiet O znaczeniu święta 1 Maja referować będzie tow. M. Konopacka

* **Dąbie.** W niedzielę 17 b m. o godz 4 po południu odbędzie się w Czytelni robotniczej poufne zgromadzenie kobiet. Referentka tow. E. Czarnecka.

* **Wiedeń.** Półroczne walne zebranie członków Stow pol. rob „Siła" odbędzie się dnia 24 b. m. o godz. 3 po południu w sali restauracyi L. Pewondry, II. Wallgasse 27.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

MARYA z WNOROWSKICH PRESZOWA I ANTONI SEITNER ogłoszenie zaręczyn odwołują.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).